

Sygnatura akt VI Ka 356/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 czerwca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2019 r.

przy udziale Marka Rysia Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **J. D.** ur. (...) w L.

córki B. i S.

oskarżonej z art. 190§1 kk, art. 216§1 kk, art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 17 stycznia 2019 r. sygnatura akt II K 251/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 7 w ten sposób, że skraca do 1 (jednego) miesiąca okres upublicznienia treści wyroku;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 500 zł (pięćset złotych).

Sygn. akt VI Ka 356/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 17 stycznia 2019 r., w sprawie o sygn. akt II K 251/17:

- w punkcie 1. uznano oskarżoną J. D. za winną tego, że w dniu 6 maja 2016 r. w R. przy ul. (...) na terenie salonu (...) kierowała w stosunku do M. G. groźby karalne w postaci uszkodzenia ciała i zniszczenia mienia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej M. G. uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione przez co wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 2. uznano oskarżoną J. D. za winną tego, że w dniu 6 maja 2016 r. w R. przy ul. (...) na terenie salonu (...) oraz przed salonem znieważyla M. G. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe przez co wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. i za to na mocy art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 3. uznano oskarżoną J. D. za winną tego, że w dniu 6 maja 2016 r. w R. przy ul. (...) na terenie salonu (...) naruszyła nietykalność cielesną M. G. poprzez jej popychanie i szturchanie przez co wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 4. uznano oskarżoną J. D. za winną tego, że w dniu 6 maja 2016 r. w R. przy ul. (...) na terenie salonu (...) naruszyła nietykalność cielesną K. U. poprzez jej odepchnięcie przez co wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 5. uznano oskarżoną J. D. za winną tego, że w nieustalonym dniu drugiej połowy maja 2016 r. w R. na terenie firmy (...) dokonała naruszenia nietykalności cielesnej R. S., poprzez uderzenie go z otwartej dłoni w tył głowy oraz uderzenie w plecy bańką wypełnioną olejem, co spowodowało wylanie tego oleju na R. S. przez co wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 6. na mocy art. 85 § 1 i 2 i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączono orzeczone wobec oskarżonej w pkt. 1-5 wyroku kary grzywny i wymierzono jej karę łączną grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł;

- w punkcie 7. na mocy art. 43b k.k. orzeczono o podaniu wyroku do publicznej wiadomości poprzez upublicznienie jego treści przez okres 2 miesięcy na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w K.;

- w punkcie 8. na podstawie art. 627 k.p.k. i z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzone od oskarżonej J. D. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. G. kwotę 2688 zł tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika;

- w punkcie 9. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzone od J. D. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 500 zł oraz wydatki w wysokości 70 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonej. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

- rażące naruszenie prawa materialnego a to art. 11 § 1 i 2 k.k., mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przez niezasadne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonej polegające na używaniu krzyków, wyzwisk, czy używanie słów nieprzyzwoitych, niosących również cechy groźby i obawy jej spełnienia, nie jest jednym czynem i należy je traktować jako odrębne czyny, w sytuacji której oskarżona została już prawomocnie skazana za te czyny wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 17 stycznia 2017 r., w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II W 535/ 16;

- rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, iż J. D. dnia 6 maja 2016 r. w R. groziła pokrzywdzonej M. G., używała w stosunku do niej słów uważanych za obelżywe, jak również naruszyła nietykalność cielesną M. G. oraz K. U. w oparciu jedynie o zeznania świadków M. G., K. U., J. B. (1), J. W. i R. S. z pominięciem zeznań świadków G. F., M. W., M. U. oraz M. S.;

- rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, iż M. W., M. G. czy K. U. nie działali z góry powziętym zamiarem skierowania wobec oskarżonej postępowania karnego, z uwagi na istniejący związek pozamałżeński M. W. z M. G. oraz występujący konflikt małżeński pomiędzy oskarżoną a M. W., w sytuacji której zeznając przed Sądem zatajali wskazani świadkowie

charakter znajomości i czas znajomości, w sytuacji której niewątpliwe przypisanie oskarżonej czynów zarzucanych aktem oskarżenia jest korzystne dla M. W. w jego relacjach z oskarżoną;

a nadto :

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na wynik rozstrzygnięcia a polegający na przyjęciu, iż oskarżona w drugiej połowie 2016 roku naruszyła nietykalność cielesną R. S., w oparciu jedynie o zeznania świadka R. S., z pominięciem wyjaśnień oskarżonej, bez uwzględnienia przez Sąd, w ocenie zeznań świadka, bliskiej znajomości z M. W. oraz konfliktu z J. D., z uwagi na zarzucanie przez oskarżoną świadkowi pomocy mężowi w nawiązywaniu kontaktów z innymi kobietami;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na wynik rozstrzygnięcia a polegający na pominięciu przez Sąd meriti ustaleń dotyczących przebiegu znajomości M. W. z M. G., co niewątpliwie miało wpływ na wynik sprawy, z uwagi na możliwy motyw lub pobudkę skierowania wobec oskarżonej postępowania karnego, z uwagi na rozliczne sprawy sądowe pomiędzy M. W. a oskarżoną;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na wynik rozstrzygnięcia a polegający na ustaleniu, iż odepchnięcie K. U., czy też M. G., wypełniało znamiona czynu z art. 216 k.p.k. w sytuacji to której nie można tych zachowań, w kontekście poczynionych przez Sąd ustaleń związanych z przyczyną pojawienia się oskarżonej na terenie salonu (...), potraktować jako czynu społecznie szkodliwego, w stopniu wyższym znikomy;

ewentualnie

- rażąca niewspółmierność orzeczonej kary a wyrażająca się w odstąpieniu od zastosowania w sprawie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania, ewentualnie zastosowanie normy z art. 91 k.k.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonej od stawianych zarzutów, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na apelację obrońcy oskarżonej odpowiedź złożył pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. G. wnosząc o nieuwzględnienie apelacji, a w związku z powyższym o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w całości oraz zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółowe i pełne postępowanie dowodowe. Następnie zebrane dowody poddał ocenie, która w żadnym razie nie uchybia zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. W konsekwencji ustalenia faktyczne Sądu I instancji jako trafne należało w pełni podzielić. Materiał dowodowy dał podstawy do przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonej w zakresie wszystkich zarzucanych jej przestępstw oraz odrzucenia przedstawionej przez nią wersji wydarzeń. Także rozstrzygnięcie o karze, poza pewną korektą, zasługiwało na akceptację. Błędne jest również stanowisko obrony w zakresie podniesionego zarzutu uchybienia art.11 § 1 i 2 k.k., które z pewnością zmierzało do wykazania negatywnej przesłanki procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej, której zaistnienie musiałoby spowodować umorzenie postępowania odnośnie czynów z dnia 6 maja 2016 r.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia prawa materialnego art.11 § 1 i 2 k.k. Jest on oczywiście bezzasadny. Poza sporem jest, że J. D. wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 7 lutego 2017 r. sygn. akt II W 535/16 została uznana za winną popełnienia w dniu 6 maja 2016 roku około godziny 17:15 w R. w salonie (...) wykroczeń z art.51 k.w. i art.141 k.w., polegających na zakłóceniu spokoju i porządku publicznego poprzez krzyki, wyzwiska i używanie słów nieprzyzwoitych na szkodę M. G. i K. W. (obecnie U.). Według obrony zachodzi tożsamość

czynów z postępowania wykroczeniowego oraz karnego i stąd oskarżona nie może ponieść odpowiedzialności w postępowaniu karnym. W świetle obowiązujących przepisów stanowisko to jest błędne. Zgodnie z art.11 § 1 k.k. ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Nie ma zatem mowy w przywołanym przepisie o wykroczeniu tylko o przestępstwie. Kwestię zbiegu przestępstwa i wykroczenia rozstrzyga art.10 § 1 k.w. Stanowi on, że jeżeli czyn będący wykroczeniem wyczerpuje zarazem znamiona przestępstwa, orzeka się za przestępstwo i wykroczenie. Dodaje, co dotyczy już postępowania wykonawczego, że jeżeli orzeczono za przestępstwo i za wykroczenie karę lub środek karny tego samego rodzaju, wykonuje się surowszą karę lub środek. W razie uprzedniego wykonania łagodniejszej kary lub środka karnego zalicza się je na poczet surowszych. Nie ulega zatem wątpliwości, że dopuszczalne w sprawie było prowadzenie postępowania i wydanie wyroku skazującego oskarżoną. Dopiero w postępowaniu wykonawczym zajdzie potrzeba zaliczenia łagodniejszej kary grzywny orzeczonej za wykroczenia na poczet surowszej kary łącznej grzywny wymierzonej za przestępstwa.

Przechodząc do tej części apelacji, która stanowi zasadnicze zarzuty środka odwoławczego najpierw należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. Tłumaczenia oskarżonej, która nie przyznała się do zarzucanych czynów, nie przystają do okoliczności sprawy. Natomiast to co twierdzą świadkowie oskarżenia wpisuje się w logikę wydarzeń. Nie do pominięcia jest również i to, że świadkowie obrony albo są osobami znającymi przebieg zajścia ze słyszenia, albo - co dotyczy przede wszystkim E. W. - na miejscu zdarzenia pojawili się po wszystkim. Nadto poza sporem jest bardzo duże zdenerwowanie oskarżonej i to z pewnością nie dlatego, że „mąż wykonywał usługę i nie wystawił faktury” oraz prawomocne skazanie J. D. za publiczne używanie wulgarnych słów, chociaż w swojej linii obrony nadal twierdziła, że wulgaryzmów nie używa. Wysoce wątpliwe jest także stanowisko oskarżonej, występujące w apelacji w postaci sugestii, że oto w wyniku zмовы osób nieprzychylnych oskarżonej doszło do fałszywego oskarżenia. Wywody obrony zmierzające do wykazania, że M. W. z M. G. łączyła znajomość dłuższa i poważniejsza niż było to prezentowane przez pokrzywdzoną i K. U. są w rzeczywistości dobitnym dowodem na to, że powodem zdenerwowania oskarżonej było podejrzenie zdrady, z czym z pewnością wiązały się bardzo silne emocje, a nie niewystawienie faktury za usługi przewozowe, co zresztą jest absurdalne skoro transport łóżka kosmetycznego był przysługą. Wobec podejrzenia męża o zdradę, bardzo emocjonalnym zachowaniu oskarżonej, czego zresztą również doświadczył Sąd odwoławczy na publikacji wyroku (k.372), logicznym jest wniosek, że jej zachowanie nie ograniczyło się do „rozmowy” z M. W., ale było również skierowane wobec M. G., którą przypadkiem uprzednio zauważyła jadącą z mężem, a także wobec innych osób, które „stały jej na drodze”. Zresztą początek zdarzenia przemawia przeciwko twierdzeniom o zмовie i kłamstwie świadków. To oskarżona pojawiła się dla pokrzywdzonych w sposób nieoczekiwany (wracając do domu zauważyła męża jadącego z M. G. i postanowiła za nimi pojechać), wywołała awanturę, zaś reakcją na jej zachowanie było wezwanie Policji, a w dalszej kolejności skierowanie najpierw prywatnego aktu oskarżenia. W żaden sposób nie przystaje to do teorii o zмовie, która gdyby zaistniała z pewnością u swoich podstaw miałaby „przygotowanie” całego zajścia. Tak samo jak i nie pasuje to, że pokrzywdzonymi w sprawie są również osoby niezwiązane z konfliktem rodzinnym J. D. i M. W., obce dla nich, czy też uprzednio pozytywnie nastawione do oskarżonej. Nadto osoba najbardziej skonfliktowana z oskarżoną, czyli jej mąż, zeznając o tym, że również został zwymyślany, nie był zainteresowany oskarżeniem żony, złożył zeznania, z których wynika, iż odjechał z miejsca przed awanturą objętą zarzutami, wrócił po wszystkim, a przecież, idąc tokiem rozumowania skarżącego, nie miał lepszej sytuacji, by odegrać się na żonie (wcześniej został prawomocnie skazany za przestępstwa popełnione na szkodę żony; składał też zawiadomienia na żonę, które okazywały się nieskuteczne).

Sąd Rejonowy nie przesądził jaki charakter miała znajomość M. G. z M. W.. Nie był zresztą do tego zobowiązany prowadząc postępowanie karne. Zgodzić trzeba się z pełnomocnikiem oskarżycielki posiłkowej M. G., że absurdalna jest próba usprawiedliwiania oskarżonej poprzez powoływanie się na znajomość pokrzywdzonej z M. W.. Ma też rację pełnomocnik, że gdyby relacja pokrzywdzonej z M. W. miała wpływ na opis zdarzenia z dnia 6 maja 2016 r., to przedstawione przez M. G. zdarzenia nie znalazłyby potwierdzenia w zeznaniach osób postronnych – klientów salonu.

Nie da się, chociażby tylko w świetle przytoczonych argumentów, zgodzić z obrońcą, że jedynym wiarygodnym świadkiem zdarzenia jest G. F.. Odnosząc się do tego argumentu najpierw ogólnie trzeba wskazać, że Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizował zeznania świadków. Dokładnie ustalił co każdy świadek robił i gdzie się znajdował w

czasie zajścia. Przechodząc do szczegółów, obrońca pomija, że G. F. nie potrafiła powiedzieć jak przebiegała rozmowa oskarżonej z pokrzywdzoną M. G.. Nie przebywała cały czas w miejscu zajścia. Zeznała, że nie chciała się w to angażować. Poszła do kuchni, żeby nie przeszkadzać. Nie można też pominąć, że świadka po raz pierwszy przesłuchano dziesięć miesięcy po zdarzeniu. Wówczas podała, że rozmawiała z K. W. o zdarzeniu (k.103), zaś na rozprawie zeznała, że szefowa ani K. W. nie rozmawiała z nią o zdarzeniu (k.306v.). We wskazaniu tej rozbieżności nie chodzi o wykazanie niewiarygodności świadka, ale o ustalenie, że tak naprawdę już przy pierwszym przesłuchaniu - z obiektywnych powodów - niewiele ze zdarzenia pamiętała, nie chciała się w zdarzenie angażować, unikała „z nim” kontaktu, co zresztą nie dziwi, skoro była na stażu, a nadto agresywne zachowanie oskarżonej nie było na nią skierowane. Składając pierwsze zeznania w jej pamięci musiała zatrzeć się dynamika przebiegu zdarzenia z dnia 6 maja 2016 r. Zresztą sam obrońca zauważa, że odbiór zamachu na każde dobro chronione prawem, przez osobę na której takowy zamach jest czyniony, będzie zawsze zdecydowanie inny niż osoby postronnej. Trudno zatem czynić w oparciu o zeznania G. F. stanowcze ustalenia czy też próbować podważyć relacje pokrzywdzonych (nie ma między nimi sprzeczności). Mając to na uwadze, a także charakter przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej (popchnięcie), nie sposób przyjąć, że skoro świadkowi G. F. nikt z salonu nie skarżył się na naruszenie nietykalności cielesnej, to czegoś takiego w ogóle nie było.

Gdyby nawet pójść tokiem rozumowania obrony, że niewiarygodne są zeznania pokrzywdzonych, to i tak nie można by zgodzić się z nim, że jedynym wiarygodnym świadkiem jest G. F.. Nie wiadomo dlaczego skarżący pominął klientów salonu J. W. i J. B. (1), a także pracownicę A. G.. Pierwszy z klientów zeznał o wyzwiskach ze strony oskarżonej, a drugi o awanturującej się kobiecie, którą z pewnością nie była żadna z pokrzywdzonych. Natomiast A. G. potwierdziła wypowiedzianie wulgarnych słów przez oskarżoną. Nie wszystko słyszała, bo udała się z klientką do odrębnego pomieszczenia. Oceniając tak eksponowane przez obronę zeznania G. F. nie zauważa skarżący, że nie są one tak korzystne dla oskarżonej jak stara się przekonać w apelacji. Według oskarżonej po wyjściu z samochodu udała się na zaplecze salonu, gdzie zastała męża z M. G., która trzymała go za ramię. Na ten widok zaczęła się kłócić z mężem. Natomiast G. F. zeznała, że kobiety spotkały się na korytarzu, nie na zapleczu. Nie ma w jej zeznaniach mowy o M. W.. To zaś jest zgodne z relacjami pokrzywdzonych czy też M. W., który nie wchodził do salonu, odpiął łóżko i od razu odjechał (nie był więc świadkiem awantury między kobietami). W ocenie Sądu odwoławczego oskarżona „trzymanie za ramię” wymyśliła, by w ten sposób w jakiś sposób usprawiedliwić swoje zachowanie czy podejrzenia.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił także zeznania interweniujących policjantów. Skarżący uważa, że Sąd I instancji w sposób nieuprawniony zarzucił im zaniechanie podjęcia czynności. Jeśli uwzględnić zeznania M. S., który ostatecznie nie wykluczył stanowczo, że ktoś zgłaszał podczas zdarzenia naruszenie nietykalności cielesnej, a na skutek nieuwagi i dynamiki sytuacji nie zostało to zapisane, to wówczas nie jest dowolne stanowisko Sądu meriti, że policjanci zakwalifikowali zachowanie oskarżonej z art.51 k.w., chcieli ją za to ukarać mandatem, a nie skupili się na pozostałych aspektach całego zdarzenia, wpisując w dokumentacji jedynie to co miało znaczenie dla wniesienia wniosku o ukaranie. Dodać trzeba, że na pierwszy rzut oka, przy braku dostrzegalnych obrażeń u uczestników zdarzenia, gdy istota konfliktu sprowadza się do wypowiedzania słów, a także drobnym naruszeniu nietykalności cielesnej, zdarzenie mogło być postrzegane jako zakłócenie spokoju lub porządku publicznego. Trudno też zgodzić się z obrońcą, że wsparciem dla relacji policjantów są zeznania G. F.. Ta ostatnia nie wspominała o jakimkolwiek niewłaściwym zachowaniu oskarżonej.

Nie miał Sąd odwoławczy zastrzeżeń i co do oceny zeznań R. S.. Świadek ten złożył relacje wyważone. Przed 6 maja 2016 r. jego kontakty z J. D. były normalne. Co istotne, to oskarżona miała do niego pretensje a nie on do niej (według niej miał pomagać M. W. w nawiązywaniu kontaktów z innymi kobietami). Ważna też jest postawa świadka. Nie czuł się pokrzywdzony zachowaniem oskarżonej. Nadal nie ma do niej pretensji. Nie chciał, by została ukarana (k.264v.). Nie da się przyjąć, by osoba mająca takie podejście, występująca w sprawie w charakterze pokrzywdzonego tylko i wyłącznie z uwagi na uprawnienia prokuratora, który objął ściganiem z urzędu przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (k.105), zeznawała nieprawdę czy też pozostawała częścią spisku „postawienia J. D. w stan oskarżenia” (w domyśle bezpodstawnie). Jeśli zestawить to z faktem obwiniania R. S. przez oskarżoną o pomaganie mężowi w nawiązywaniu kontaktów z innymi kobietami, to jej negatywne zachowanie wobec niego w drugiej połowie maja 2016

r., czyli po zdarzeniu z dnia 6 maja 2016 r., jawiące się jako konsekwencja jej pretensji, jest w pełni wykazane. Nie było podstaw do odmówienia wiarygodności R. S. co do naruszenia przez oskarżoną jego nietykalności cielesnej. Trudno też przyjąć, by kontrola zeznań R. S. z zeznaniami funkcjonariuszy Policji czy G. F. mogła prowadzić do innych wniosków. Z uwagi na treść zeznań tych ostatnich ważniejsze jest skonfrontowanie zeznań R. S. z relacjami pokrzywdzonych i tutaj różnic, rozbieżności czy niekonsekwencji nie ma.

Sąd Rejonowy nie zapomniał o relacjach M. W. złożonych na rozprawie. Przeciwny wniosek obrońca wyprowadza z zeznań G. W. (nie była świadkiem zdarzenia), która zeznała, że M. W. składał nieprawdziwe zeznania z przebiegu zdarzenia do czasu utrzymywania bliższej znajomości z M. G., a po rozstaniu zmienił je. Twierdzenie to jest częściowo prawdziwe, ale mimo tego nie mogło wywołać zamierzonego przez skarżącego skutku. Jeśli zestawić zeznania M. W. z postępowania przygotowawczego i sądowego to różnią się one jedną kwestią. Raz podał, że widział jak żona uderza R. S., a na rozprawie, iż nie widział (k.246v.). Konsekwentnie natomiast zeznawał, że odjechał z miejsca zdarzenia po szybki zdjęciu łóżka, a gdy wrócił, na miejscu była Policja. Był skupiony na własnej sytuacji, zaś o tym jak zachowywała się żona dowiedział się od M. G. (k.91).

Obrońca próbował podważyć relację M. G. i K. U. w sposób ogólny, bez odwoływania się do konkretnych wypowiedzi pokrzywdzonych. Jak już wyżej wskazano, zarzuty te okazały się nieprzekonujące. Można zatem dodatkowo wskazać, że zeznania M. G. i K. U. są konsekwentne, logiczne, zbieżne, mają oparcie w innych dowodach i nie odbiegają od doświadczenia życiowego. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy ustalił sprawstwo wszystkich zarzucanych oskarżonej przestępstw.

Przechodząc do oceny społecznej szkodliwości zachowań oskarżonej oraz prawnych konsekwencji czynów zauważyć trzeba, że błędnie obrona nie postrzega zachowania oskarżonej całościowo. Ekspozuje wyłącznie okoliczności dla oskarżonej korzystne. Z jednej strony ma rację, że oskarżona działała pod wpływem emocji, a z drugiej pomija, iż nie była przysłowiowym przeciętnym Kowalskim, który nie musi myśleć o swojej reputacji i zważać na to jak zachowuje się publicznie. W dacie czynów oraz orzekania pełniła funkcję Naczelnika Urzędu Skarbowego. Była więc osobą publiczną, której stawia się o wiele większe wymagania także w życiu prywatnym. Nie da się pominąć wielości zachowań oskarżonej, które nie ograniczyły się tylko do dnia 6 maja 2016 r. Agresja oskarżonej była skierowana nie tylko przeciwko osobie, która w jej przekonaniu miała bliskie kontakty z jej mężem, ale również osobom postronnym. Zdarzenie z dnia 6 maja 2016 r. odbyło się w miejscu publicznym, na oczach klientów salonu pokrzywdzonej. Naganne było powoływanie się przez J. D. na bycie Naczelnikiem Urzędu Skarbowego, czy też wypowiedzianie słów świadczących o możliwości zamknięcia salonu z czysto osobistej motywacji. Obciąża oskarżoną też i to, że obok czynów przeważnie ściganych z oskarżenia prywatnego znalazła się groźba karalna ścigana zawsze z oskarżenia publicznego. Nie sposób zatem uznać, by społeczna szkodliwość tego rodzaju czynów była znikoma czy nieznaczna. Tak jak i stopień zawinienia oskarżonej, działającej w emocjach, ale z pełną premedytacją. Nie zmienia tego fakt, że w wyniku naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzeni nie mieli widocznych obrażeń, co przecież nie jest warunkiem przyjęcia odpowiedzialności za czyn z art.217 § 1 kk. W przypadku znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej nie było mowy o jakimkolwiek wyzywającym zachowaniu pokrzywdzonych. To samo dotyczy przestępstwa groźby karalnej. Prawidłowe jest ustalenie Sądu Rejonowego co do uzasadnionej obawy po stronie M. G., że groźby będą spełnione. Obawa ta wynikała z okoliczności zdarzenia, słownej agresji oskarżonej połączonej z fizyczną, powoływanie się na pełnioną funkcję. Z relacji świadków wynika, że oskarżona nie dała się uspokoić. Groźby dotyczyły pobicia, ale również spalenia salonu. Nie ma się zatem czemu dziwić, że w tych okolicznościach pokrzywdzona opuściła salon, by „wytłumić zdarzenie”. Według obrony świadczy to o tym, że obawa spełnienia gróźb szybko minęła, skoro pokrzywdzona nie została w salonie, gdzie mogła oczekiwać stosownej pomocy od klientów. Tymczasem obrona nie zauważa, że M. G. zeznała, że z obawy przed napierającą oskarżoną uciekła z zaplecza i wyszła na zewnątrz (k.235v.). Nie jest też tak, by na dworze - w miejscu publicznym - nie mogła liczyć na pomoc albo poczuć się bezpieczna. Dodać trzeba, że policjanci nie byli w stanie sobie przypomnieć na jakiej podstawie stwierdzili, że oskarżona i M. G. wzajemnie się wyzywały. Prawdopodobnie wynikało to z relacji tych osób (k.298, k.305v.). M. S. zeznał, że z notatki wynika, że nie było już awantury „pomiędzy paniami” (k.306).

W przedstawionych powyżej okolicznościach, uwzględniając społeczną szkodliwość popełnionych przestępstw, stopień zawinienia sprawcy, a na korzyść oskarżonej jej niekaralność, ustabilizowany tryb życia, Sąd Rejonowy zasadnie wymierzył oskarżonej za poszczególne czyny jednostkowe grzywny. Przy wysokości stawki dziennej grzywny uwzględnił dochody oskarżonej. Karę łączną grzywny orzekł z zastosowanie zasady asperacji. Kara 100 stawek dziennych grzywny, każda po 50 zł nie jest represją nadmiernie surową. Nie cechuje się rażąco niewspółmierność w stosunku do popełnionych przestępstw. Powinna spełnić cele w zakresie pozytywnego oddziaływania na oskarżoną oraz społecznego odbioru. Osoba na wysokim stanowisku musi szczególnie kontrolować swoje zachowanie, zaś w przypadku poważnego naruszenia porządku prawnego, a takim jest popełnienie przestępstwa, musi liczyć się z negatywnym konsekwencjami, również w zakresie jej życia zawodowego.

Sąd Rejonowy orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości poprzez jego upublicznienie na okres 2 miesięcy. Tym samym częściowo uwzględnił żądanie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. W realiach sprawy rozstrzygnięcie to co do zasady zasługuje na akceptację. Wynikło z żądania pokrzywdzonej, właścicielki salonu, w którym doszło do popełnienia przestępstw. Oskarżona działała w miejscu ogólnodostępnym, swoim zachowaniem zszokowała klientów salonu. Z pewnością wpłynęło to na obniżenie reputacji zakładu. A. G. zeznała, że jak przyszła następną klientka to myślała, że oskarżona to niezadowolona klientka (k.250v.). J. B. (2) przestała chodzić do tego salonu z powodu tej sytuacji (k.297v.). Jeżeli zatem pełnomocnik wystąpił z żądaniem podania wyroku do publicznej wiadomości, to na pewno oczekiwaniem pokrzywdzonej jest, by w jakimś stopniu uczynić jej zadość i zniwelować negatywne konsekwencje zachowania oskarżonej. Nie uznał zatem Sąd odwoławczy, by rozstrzygnięcie oparte o art.43b kk stanowiło „swoiste piętnowanie oskarżonej”. Jednocześnie uznał, że zbyt długi jest okres dwumiesięczny okres publikacji i dlatego skrócił go do jednego miesiąca. Środek ten spełni dodatkowo cel wychowawczy wobec sprawcy oraz czyni zadość słusznemu żądaniu pokrzywdzonej.

Brak jest w apelacji uzasadnienia dla przyjęcia w sprawie art.91 k.k. Nie wynika ono również z wyjaśnień oskarżonej, która zaprzeczyła, by przestępstwa miały miejsce. Ewentualne zastosowanie art.91 § 1 k.k., przy założeniu, że nie byłoby to rozstrzygnięcie niekorzystne dla oskarżonej (przepis ten przewiduje możliwość orzeczenia kary powyżej górnej granicy ustawowego zagrożenia), dotyczyłoby trzech czynów z art.217 § 1 k.k. Pamiętać jednak trzeba, że w przypadku ciągu przestępstw sprawca nie tylko popełnia dwa lub więcej przestępstw w krótkich odstępach czasu, ale wykorzystuje taką samą sposobność. Wyjaśnienia oskarżonej na to nie naprowadzają.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy apelacji nie uwzględnił. Poza jedną zmianą, w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Konsekwencją nieuwzględnienia środka odwoławczego obrońcy jest obciążenie oskarżonej kosztami sądowymi za II instancję.

Ponieważ w rozprawie odwoławczej nie uczestniczył pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zawarty w odpowiedzi na apelację wniosek o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa prawnego na rzecz M. G. nie został uwzględniony.